

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 25 (1370)

## To co nas zbliża.

Artykuł p. St. Mackiewicza p. t. „Potrzeba zgody” w Nr. 10 „Słowa” wbrew intencjom autora, dyskusji dotąd nie wywołał. Z tego, że nikt z pośród miejscowych Konserwatystów nie zabrał głosu, możnaby wnosić, że artykuł ten nie odbiega naogół od stanowiska tej grupy, którą reprezentuje „Słowo”. Nie chciałbym, aby brak odpowiedzi dotąd z naszej strony mógł być przez kogokolwiek komentowany jako zasadnicza odmowa bez dyskusji. Tak bynajmniej nie jest. Chcemy podejść do sprawy, podniesionej p. St. M. bez żadnego zgóry powziętego Sądu, chcemy ją rozważyć spokojnie, rzeczowo, i dopiero w wyniku tych rozważań sformułować swoje stanowisko.

Sądzę, że możemy odrazu przystąpić do rzeczy. Zbyt dawno się znamy i stykamy w tej czy innej działalności publicznej na gruncie miejscowym, abyśmy potrzebowali długo siebie oglądać i analizować. Jedynie dla ułatwienia dyskusji muszę zrobić parę uwag wstępnych.

P. St. M. stwierdza w swoim artykule szereg faktów, którym nie będę przeczył, ale zarazem przyobleka w formę niezbitych faktów pewne swoje domniemania, na których potwierdzenie niezawodnie zabrałoby mu dość przekonujących argumentów. Nie jest naszym zadaniem słusznym mniemanie, że „niezgoda” pomiędzy demokratami a konserwatystami wileńskimi powstała „nie ze współczesnego realizmu, lecz z przeszłości, z uprzedzenia, z personalji”. Jest tak może gdzieś, ale nie u nas. Pozostaliśmy tu dotąd jeszcze prawie obcy kierowaniu się w działalności publicznej pobudkami natury osobistej, których wpływ na postępowanie jednostek lub grup na terenie stolicy przyprawić może o mdłości. My tu jakoś dotąd uchowaliśmy się więcej od tych obyczajów.

P. St. M. zalicza do konserwatystów „prawie całość ziemianstwa” i twierdzi, że „tylko ziemianstwo reprezentuje tradycje idei państwowej”. Poglądy to bardzo śmiałe i ryzykowne, którym przeczą liczne fakty z niedawnej przeszłości i teraźniejszości. Klasa ziemiańska ma zasadniczo skłonność do przystawiania się do każdej państwowości, jaka w danej chwili panuje. Politykę t. zw. ugodową prowadziło we wszystkich trzech zaborach przed wojną przedewszystkiem ziemianstwo. Polityka ta szczególnie w b. zaborze rosyjskim, była wybitnie defetystyczna, oznaczała rezygnację z idei restytucyjnej dawnej państwowości polsko-litewskiej. Mniejsza jednak o to. Nie chodzi mnie w tej chwili ani o polemikę na ten temat, ani o spieranie się z p. St. M. co do liczebności konserwatystów i demokratów wileńskich.

W interesie naszego upośledzonego kraju, którego historyczna wielkość i jego synów wawrzyny mają jakgdyby być złożone do muzeum jako martwe choć cenne pamiątki, pozbawione na zawsze roli twórcy nowych odpowiedzialnych wartości, nie leży powiększanie dystansu, jaki dzieli miejscowe grupy społeczne, zdolne do nawiązania zerwanych nici, łączących nas z przeszłością. Co nas obecnie pod tym kątem widzenia wśród wspólnej rzeczywistości łączy, a co dzieli? — na to pytanie można dać odpowiedź jasną, bez uprzedzeń i niedomówień. Tu trzeba — dla lepszego zrozumienia teraźniejszości — przypomnieć kilka faktów i sytuacji z niedawnej przeszłości.

Demokratyczna grupa wileńska sformowała się po wypadkach rewolucyjnych na terenie Rosji w latach 1904—1906. Założyciele jej współdziałali wówczas z miejscowymi grupami rewolucyjnymi wszyst-

kich narodowości, wychodząc z założeń aktywizmu politycznego, szukającego rozwiązania ówczesnej sytuacji w taktyce rewolucyjnej. Przewaga tendencji ogólnorosyjskich, niekrajowych, o charakterze przedewszystkiem socjalnym, zmusiła demokratów wileńskich do wyodrębnienia się a następnie do porzucenia swoich chwilowych sojuszników. W późniejszym okresie bywały niejednokrotnie sytuacje, w których demokraci wileńscy stykali się z niezorganizowanymi wówczas konserwatystami. Był niejednym wypadkiem, kiedy potrafiono uzgodnić wspólne stanowisko. Innym znów razem stawały te grupy na dwóch przeciwnych biegunach.

Trzyletnia działalność Komitetu Polskiego w Wilnie podczas okupacji niemieckiej daje bogaty materiał dla historii stosunków pomiędzy demokratami a konserwatystami wileńskimi.

Na tle aktualnych podówczas zagadnień politycznych współdziałanie tych dwóch skrzydeł Komitetu przeciwko centrum, które stanowił narodowi demokraci i pokrewne im grupy, nie było zjawiskiem rzadkiem. Łączyło je wówczas wspólne stanowisko w sprawie restytucji historycznego stosunku ziem b. W. X. Litewskiego do Polski oraz w zakresie państwowotwórczych usiłowań czynników warszawskich i legionowych. Od chwili wyruszenia kadrowki z Krakowa demokraci wileńscy zajęli stanowisko zdecydowanie antyrosyjskie i niepodległościowe.

W okresie Litwy Środkowej demokraci wileńscy nie tylko walczyli z konserwatystami a nawet, współdziałając w pewnych wypadkach, prychylnie ustosunkowali się do kandydatury p. A. Meysztowicza na Prezesa Komisji Tymczasowej. Dopiero później polityka p. Meysztowicza, a nie jego osoba, wpłynęła na zmianę naszego stanowiska. Konserwatyci wileńscy, jako zorganizowana grupa, istnieją, jeżeli się nie mylę, od r. 1923-go. O ich poglądach i programie dowiadujemy się głównie ze szpałt „Słowa”. Swój zatem stosunek do tej grupy budować możemy w znacznej mierze na podstawie materiału, dostarczonego przez jej organ. Działalność jej w Sejmie, w klubie sejmowym, prowadzącym politykę niezależną od programów wchodzących w jego skład grup nie może wchodzić tu w rachubę. Poważny natomiast materiał dla takiej oceny może dać działalność przedstawicieli konserwatystów wileńskich w rządzie, lub na innych odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Jak dotąd mamy do zanotowania jeden taki wypadek, dotyczący p. A. Meysztowicza. Oceny działalności jego na stanowisku ministra sprawiedliwości dokonał niedawno; powracać przeto do tego tematu nie mamy potrzeby.

A więc cóż nas — demokratów wileńskich, lub powiedzmy ściślej krajowych, grupujących się około „Kurjera Wileńskiego” — łączy z grupą konserwatystów „Słowa”, a co dzieli?

Łączy nas niezawodnie sporo rzeczy, choć bardzo różnej wartości. Przedewszystkiem to, że jesteśmy w znacznej mierze aborygenami swego kraju, związanymi psychicznie, obyczajowo i kulturalnie z jego historyczną przeszłością. Nosimy w sobie poczucie współwłasności tego, co w tej przeszłości było wielkiem, co miało swój specyficzny charakter, wynikający z połączenia kilku różnych cywilizacyjnie i narodowo pierwiastków, z dyfuzji w nas krwi polskiej, litewskiej, ruskiej (białoruskiej), tatarskiej, bałtycko-niemieckiej. Psychicznie bliższy jest nam zruszenie szlachcie chodackowskiej z pod Lepia, chłop z pod Turmontu, lub robotnik z Szańców kowieńskich,

## Z państw ościennych.

LOTWA.

### ➤ Odpowiedź Litwie w sprawie protokołu sowieckiego.

RYGA, 29. I. (Pat.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło litewskiemu posłowi w Rydze odpowiedź na memorandum Litwy, dotyczące projektu protokołu Litwinowa. Odpowiedź lotewska wita z zadowoleniem fakt, że rząd litewski dał wyraz swemu pragnieniu dążenia do ściślejszej współpracy z państwami bałtyckimi oraz daje wyraz nadziei, że ta współpraca przybierze konkretne formy i znajdzie swój wyraz w rozmaitych kierunkach.

Udział Lotwy w podpisaniu protokołu polsko-rosyjskiego może być jedynie w wysokim stopniu pożądanym i pożytecznym, o ile protokół znajduje się w zgodzie z paktem Kelloga, do którego przystąpił rząd litewski postanowił jeszcze w sierpniu 1928 r. Udział Lotwy w protokole będzie zależny od ostatecznej formy, którą przybierze ten protokół w wyniku toczących się obecnie rokowań.

ESTONIA.

### ➤ Odpowiedź w sprawie protokołu Litwinowa.

TALLIN, 29. I. (Pat.) Estoński minister spraw zagranicznych wręczył dziś posłowi litewskiemu odpowiedź na memorandum litewskie w sprawie protokołu Litwinowa — Odpowiedź wita życzeniem rządu litewskiego nawiązania ściślejszego kontaktu z Estonią.

Rząd estoński — stwierdza odpowiedź — dążył zawsze do współpracy nad utrwaleniem pokoju i dlatego witał także każdy krok, zmierzający do tego celu. Estonia gotowa jest wspólnie z resztą państw zainteresowanych przyjąć się do propozycji Litwinowa.

LITWA.

### ➤ Wilki na przedmieściach Kowna.

KOWNO, 29. I. (Pat.) „Lietuvos Žinios” donosi, że w ostatnich dniach na przedmieściu kowieńskim Zielona Góra ukazało się kilka wilków — Mieszkańcy przedmieścia uskarżają się, że wieszakami nie mogą wychodzić na ulice.

niż p. Faustyniak z pod Poznania lub p. Grzechotka z pod Tarnowa.

Nic więc dziwnego, że łączy nas na tem tle wspólna niechęć do wszelkich miejscowych nacjonalizmów — polskiego, litewskiego, białoruskiego, — usiłujących w walce narodowej zdobyć każdy dla siebie na niepodzielną własność jaknajwiększą część kraju, rozbijając jego całość i niszcząc w ten sposób najistotniejszą jego właściwość: aglomerat różnych kulturalnych i etnicznych pierwiastków stopiowy przez bieg wypadków dziejowych. Cementem spajającym była państwowość W. X. Litewskiego wraz z polityką ówczesnego rządu Rzeczypospolitej.

Walory w tym rozwoju zdobyte umiemy — mówię o demokratkach — ocenić i chcemy je zachować, uczynić żywymi na przyszłość. W naszym rozumieniu leży to w interesie kraju, jako całości, i odpowiada racji politycznej obecnej Rzeczypospolitej. Sądzę, że i tu zachodzi pewna — może nie tak znaczna — wspólność poglądów naszych z konserwatystami. W każdym razie jesteśmy — my i oni — w pewnym stopniu jednakowo niechętni i nieufni względem kulturtrajektorów z innych dzielnic Rzeczypospolitej, przypisujących sobie zbyt czczone miejsce wskazywania nam nowych dróg życia i narzucających pierwiastków własnej, innej psychiki. Nie posuwamy jednak tej niechęci aż do idiosynkrazji (czynią tak jednostki), a przybysząc do nas z otwartym i wrażliwym sercem, zdolnym do odczucia nas, zrozumienia, a poniekąd do zasymilowania się z nami, widzimy chętnie i serdecznie.

Daleki też jestem od bagatelizowania pożytecznej roli społecznej i kulturalnej, jaką ma za sobą ziemianstwo polskie u nas z okresu

## Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

BERLIN, 29. I. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi, że treść odpowiedzi niemieckiej na pismo ministra Twardowskiego, wysłanej w poniedziałek z Berlina do Warszawy ustalona została po naradzie z postem niemieckim w Warszawie Rauscherem, który wczoraj przybył do Berlina. „Vossische Zeitung” twierdzi, że aczkolwiek stanowisko polskie wobec postulatów niemieckich nie zadowolono miarodajnych kół berlińskich, to jednak odpowiedź niemiecka zapewne umożliwi dalsze prowadzenie rokowań z Polską.

## Aresztowanie posła Czuma.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W Krakowie został aresztowany generalny sekretarz P. P. S. lewicy Andrzej Czuma pod zarzutem działalności antypaństwowej na terenie Sosnowca. Pos. Czuma został odstawiony do Sosnowca.

## Proces morderców ś. p. kuratora Sobińskiego.

LWÓW, 29. I. (Pat.) Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym karnym ponowna rozprawa przeciwko mordercom ś. p. kuratora Sobińskiego Atamańczukowi i Werbickiemu. — Rozprawa potrwa dłuższy czas, wezwano bowiem cały szereg świadków.

## Dymisja Plechawiczusa.

KOWNO, 29. I. (Pat.) „Elta” donosi: Szef sztabu generalnego litewskiego płk. Plechawiczus, który w ostatnich czasach był ciężko chory i dlatego nie mógł znów objąć urzędowania, wręczył prezydentowi państwa prośbę o dymisję. — Prezydent dymisję tę przyjął. Jakiej funkcje pełnić będzie Plechawiczus w przyszłości, to — w/g doniesienia Elty — będzie zależało od stanu jego zdrowia.

Z miarodajnych źródeł kowieńskich donoszą, że dymisji Plechawiczusa, ze względu na kierownię

### Powody dymisji Plechawiczusa.

BERLIN, 29. I. (Pat.) Wbrew doniesieniom biura Wolffa, jakoby powodem ustąpienia szefa litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawiczusa miał być niepomyślny stan zdrowia, korespondent kowieński „Vossische Ztg.”, powołując się na informacje jak najbardziej wiarygodnych kół litewskich, donosi, że istotną przyczyną dymisji płk. Plechawiczusa był poważny konflikt, jaki przed niedawnym czasem powstał w łonie litewskiego sztabu generalnego.

Obecnie dopiero — oświadcza korespondent — wychodzi na jaw, że przed niespełna trzema tygodniami trzej oficerowie lit. szt. gen. aresztowani zostali pod zarzutem kłopotów przeciwpaństwowych. Płk. Plechawiczus widocznie zgłosił solidarność z aresztowanymi kolegami i wobec tego musiał ustąpić ze swego stanowiska.

przedwojennego. Oceniał tę rolę — podówczas bardziej aktualną — niezmiernie trafnie p. Ludwik Abramowicz w jednym ze swoich artykułów drukowanych w „Przeglądzie Wileńskim” z przed wojny, kiedy ten tygodnik reprezentował polską myśl demokratyczną u nas w szerokiej skali, niż obecnie. Znamy tę rolę, widzieliśmy ją zbliska, nieraz udział w niej braliśmy — wielu z nas ze sfery ziemiańskiej się wywodzi. Rola ta ziemianstwa miejscowego należy, niestety, przeważnie do przeszłości. Ale o tem później.

Z mniejszą pewnością mógłbym wskazać jeszcze na jedno zagadnienie, do którego stosunek nasz i konserwatystów jeżeli się nie pokrywa, to w każdym razie jest dość zbliżony. Jest to zagadnienie centralizmu państwowego. Wprawdzie w artykule p. Mackiewicza zawiera się taka sama ostra krytyka obecnego centralizmu, jakiej i my niejednokrotnie dawaliśmy wyraz, ale nie przypominam sobie aby kiedykolwiek p. Mackiewicz jakąś konkretną tezę przeciwną centralizmowi postawił. Za taką tezę nie mogę uważać koncepcji „Statutu Litwy Środkowej” wydanej w broszurze w roku 1922-im, i napisanej w chwili kiedy zrealizowanie podobnego statutu stosownie do obietnicy rządu Ponikwoskiego, zawartej w akcie dwustronnym o przyłączeniu się Litwy Środkowej do Polski, można było brać na serio. Mam też pewne dane aby wpaść, czy silnie zaakcentowany anti-centralizm p. Mackiewicza jest całkowicie podzielany przez wielu z pośród jego przyjaciół politycznych. Dlatego swoje przypuszczenie, że nasze poglądy na konieczność zmiany systemu wewnętrznego rządu państwem w sensie daleko posuniętej decentrali-

## DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Bardzo dużo związków komunalnych rozpoczyna najrozmaitsze roboty inwestycyjne bez dostatecznych kapitałów, licząc na otrzymanie kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego, które umożliwiłyby doprowadzenie inwestycji do końca.

Ponieważ kredyty Banku są obecnie ograniczone, związki komunalne, rozpoczynając roboty inwestycyjne, stawiają Bank Gospodarstwa Krajowego przed faktem dokonanym i wywierają w ten sposób pewnego rodzaju presję na władze Banku. Minister Składkowski otrzymał w ostatnich dniach cały szereg informacji o tego rodzaju niedopuszczalnych z punktu widzenia finansowego i gospodarczego metodach związków komunalnych i wobec tego wydał specjalne instrukcje do wszystkich wojewodów.

Minister polecił zwrócić uwagę związków komunalnych, że mylnie jest mniemanie związków, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w sposób nieograniczony i bez wyczerpania dysponuje kredytami. Trudna sytuacja, którą stwarzają sobie związki komunalne przez tego rodzaju politykę finansową, może się jeszcze pogorszyć przez niemożliwość wykonania zobowiązań w stosunku do dostawców i przedsiębiorców, wykonujących te roboty inwestycyjne.

Polityka taka — pisze min. Składkowski w swym oświadczeniu — spowodować musi podważenie zaufania do związków komunalnych i dalsze utrudnienia i tak już trudnych warunków kredytowych.

## Pos. J. Radziwiłł rezygnuje z prez. komitetu zachowawczego.

(Od wł. kor. z Warszawy).

Pos. Janusz Radziwiłł zdecydował się ustąpić ze stanowiska prezesa komitetu zachowawczego. Komitet ten obejmuje wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatywne na terenie całej Polski. Decyzja pos. Radziwiłła wywołała duże wrażenie w kręgach politycznych i jest różnie komentowana.

Pos. Janusz Radziwiłł, który obecnie bawi w Rzymie wskutek śmierci swej matki, po powrocie do Warszawy zwoła zjazd konserwatystów, na którym zostanie dokonany wybór nowego prezesa. Nie jest wykluczone, iż niektóre ugrupowania konserwatywne ponownie zaproponują na stanowisko prezesa ks. Radziwiłła. Oznaczałoby to wzmożenie jego pozycji w aktualnych zagadnieniach politycznych w sferach konserwatywnych.

## Kronika telegraficzna.

— Pożar, który wybuchnął tam na tle krótkiego spiecia w przewodach elektrycznych w Moreni w Rumunii zniszczył trzy szczyby naftowe oraz wiele rezerwuarów.  
— Najniższa temperatura w Szwajcarii wynosiła wczoraj 15°. W górach temperatura dochodziła do 28 stopni.  
— W tartaku parowym Alttauerau, w Berlinie wybuchł olbrzymi pożar. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku zawalił się, zabijając dwóch strażaków a 6 poważnie raniąc.  
— Hiszpańska rada ministrów przyjęła traktat hiszpańsko-polski.

Fostatyna Falieres, niezrównana męczka od dziecka, potęguje zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. 4003

## Nauka - to przyszłość!

Wpisy i egzaminy na II semestr.

### Kursy maturalne dla dorosłych

przy Gimnazjum im. Krasińskiego w Wilnie, ul. Orzeszkowej 3—15 od 10—12 i od 16 do 17 oraz przy ul. Ostrobramskiej 27. I p. od 17<sup>1/2</sup> do 21.

Nauka wedle programów Min. W. R. i O. P. dla gimnazjów państw. Repetytorja do egzaminów wstępnych z VI klas i matury. Ustrój 1/2 roczny. Nauka wedle nowoczesnych metod i system przedmiotowego. Wolne miejsca na stopień przygotowawczy, do kl. IV, V, VI, VII, VIII. Specjalne repetytorjum dla jeńców wojennych. 270—4

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Testis.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Nowe 10-złotowe bilety bankowe.

Bank Polski podaje do wiadomości, że dnia 1 lutego 1929 r. puszczono znową w obieg 10-złotowe bilety bankowe z datą 20 lipca 1926 r., które różnią się od dotych-

czasowych tylko drobną zmianą w wykonaniu znaku wodnego. Zamiast dat panowania Bolesława Chrobrego znajduje się nad jego podobizną liczba „10“, u dołu zaś litery „zł.“.

## Wymiana banknotów

Z dniem 31 stycznia b. r. upływa ostateczny termin wymiany w Banku Polskim banknotów 10, 20 i 50 złotych, wycofanych z obiegu w ubiegłym roku. Są to banknoty emisji z dnia 28 lutego 1924 r. oraz banknoty 50 złotowe z dnia 28 stycznia 1925 roku.

Po dniu 31 stycznia b. r. oddziały Banku Polskiego w wymianionych banknotów przyjmować nie będą. Wymianić je będzie można jedynie w drodze wyjątku w skarbcu emisyjnym Banku Polskiego w Warszawie.

## Walny zjazd delegatów Zw. Kółek i Organizacji Rol. z. Wileńskiej.

W dniu 4 i 5 marca b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych z. Wileńskiej.

Zjazd obradować będzie przy ul. Adama Mickiewicza 33 a, w sali Klubu Kupieckiego (wejście od placu Łukiskiego).

## KRONIKA KRAJOWA.

— Kredyty na pasze treściwe. W celu rozpowszechnienia używalności pasz treściwych, wpływających na podniesienie mleczności, względnie dla opasania trzody chlewniej i owiec oraz wobec znacznego niedoboru pasz objętościowych, Państwo Bank Rolny udzielać będzie kredytu na pasze treściwe (otręby, makuchy, łubin), oraz na pasze objętościowe (koniczynę, siano, słomę) zgłaszającym się rolnikom bez względu na posiadanie przez nich obszaru gruntu. Kredyt udzielany będzie przedewszystkiem:

- a) Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddziałów w Wilnie dla członków Spółdzielni Mleczarskich;
- b) Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddział w Wilnie—dla członków Kas Spółdzielczych nienależących do Spółdzielni Mleczarskich;
- c) Spółdzielni kredytowych, należących do „Unji“;
- d) Spółdzielni Rolniczo-Handlowych;
- e) Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych;
- f) Powiatowych Kas Oszczędności;
- g) Spółdzielni Spożywców, działających na wsi.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Uspodności na Łotwie. Została ogłoszona upadłość następujących firm handlowych lotewskich: August Abelit w Rydze, A. G. British Latvian Textile, Co w Rydze, Tow. Rolnicze Łatvis w Rydze, Cijaje Danneman w Rydze, Benjanc Gordon w Rydze, Benjanc Gurewicz w Rydze, Samuel Baranow w Rydze. — Podatki do płacenia w lutym. W lutym należy opłacić podatki ściągane przez miasto na rzecz skarbu państwa t. j. państwowy podatek i dodatek komunalny od nieruchomości (4 rata), od lokali, zbytku mieszkaniowego, od niezabudowanych placów wreszcie od gruntów rolnych za I półrocze. (x) — Ekspedycja drzewa do Niemiec. W związku z wejściem w życie polsko-niemieckiego porozumienia drzewnego Wil. Dyrekcja Kolejowa otrzymała polecenie nie czynienia żadnych trudności przy wyładunku transportów drzewa do Niemiec. Poprzednie zarządzenie o posiadaniu specjalnego zezwolenia zostało cofnięte. (x)

## Niemiecy socjaldemokraci a armia.

(Korespond. własna „Kurjera Wil.“).

Berlin w styczniu.

Dyskusja nad stanowiskiem niemieckiej socjaldemokracji wobec zagadnień wojny i zbrojeń ma znaczenie europejskie. Nie jest to tylko kwestia wewnętrznych porachunków stronnictw niemieckich, lecz zagadnieniem polityki światowej.

Niemiecka socjaldemokracja jest najsilniejszą partią Niemiec—głosuje na nią 9 milionów wyborców, w tej liczbie 8 milionów robotników zorganizowanych. Nikt nie wątpił o tem, że mieszczańskie stronnictwa niemieckie i komuniści są zwolennikami uzbrojenia Niemiec. Jedynie więzy traktatu wersalskiego *de jure* tamują owe dążenia. A cóż niemiecka socjaldemokracja?

Niemcy przeżyły po klęsce wielki ruch pacyfistyczny. Hasło „Nie wieder krieg!“ — hasło absolutnego bezwzględności pacyfizmu ogarnęło bardzo szerokie masy. Lecz był to tylko chwilowy nastrój.

Wszystcy wodzowie pacyfistyczni poczynając od *Helmutha von Gerlacha* do radykalnego *d-ra Gillera* są to ostatecznie generalowie bez armii. Za nimi stały i stoją rozproszkowane grupy sympatyków, lecz nie skrupiona organizacja. Skrupiona organizacja milionów jest socjaldemokracja to też jej pozycja ma znaczenie decydujące w określeniu stosunku narodu niemieckiego względem wojny.

Już 4 sierpnia 1914 roku każdy trzeci niemiecki rezerwista był zorganizowanym socjaldemokratą. Jest to bardziej realnie obecnie, kiedy każdy drugi niemiecki rezerwista jest zorganizowanym socjaldemokratą. Obchodzi nas w tem miejscu tylko nastrój owej połowy przyszłej rezerwy niemieckiej. Nastrój drugiej połowy jest nam znany i pamiętamy te czasy, gdy czerwona armia stała pod murami Warszawy i gdy w tramwajach w Berlinie obcy sobie ludzie gratulowali sobie nawzajem z promieniacami ze wzruszenia twarzami...

Nie zapominamy jednakże, że zewnętrzna koniunktura polityczna nie była sprzyjająca dla pacyfistów niemieckich wśród ubrajaących się od stóp do głowy świata, perspektywa „wyspy rozbrojenia“ nie mogła być zbyt ponętna. Marzenia o tej czy innej roli armii niemieckiej w przyszłości snuły się po niejedynej głowie, nie mam na względzie marzeń komunistów niemieckich wraz z czerwona armią o przekroczeniu Renu ani też planów zmarłego generała *Hoffmana* zorganizowania pochodu krzyżowego przeciw bolszewikom. Naprzykład *Mussolini* jako podpora Niemiec przeciwko Francji wyglądałoby bardzo zachęcająco. A czy tylko *Mussolini* spekuluje na wzmocnienie „nowego imperializmu niemieckiego? Jakże się na to zapatruje niemiecka socjaldemokracja?

W naszych oczach wkrzeszone spór między zwolennikami nacjonalizmu a internacjonalistami. Pierwszy powołują się na *Marxsa*, *Engelsa*, *Janżesa* i *Bebla*, domagają się możliwości największego uzbrojenia Niemiec, który aparat pojełmy miałby służyć postrachem dla każdego, kto by zechciał zakłócić pokój.

Temu oryginalnemu argumentowi zwolenników nacjonalizmu przeciwstawia internacjonalista żądanie ograniczenia się do policji pogranicznej; wszyscy militariści wszelkich czasów i narodów uzasadniają konieczność uzbrojenia się uzbrojeniami sąsiadów. Spór ten rozstrzygnął magdeburski kongres partyjny niemieckiej socjaldemokracji. Niezależnie od tego, jak wypadnie kompromis między stronnictwami największą i sprawował ją z wielkim dla swego społeczeństwa pożytkiem do przewrotu bolszewickiego, po którym musiał emigrować z kraju do Konstancyj, gdzie mieszkał aż do niedawna.

# SEJM I SENAT.

## Posiedzenie przewodniczących klubów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem przyjęto propozycję marsz. Daszyńskiego, aby obrady plenarne Sejmu nad budżetem odbywały się połączając od dnia 30 b. m. do 10 lutego. Posiedzenia trwać będą po 9 godzin każde, a mianowicie od godz. 10 rano do 2 po południu i od 4 do 8 wiecz. W ten sposób drugie czytanie zostałoby załatwione 12 lutego.

## Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na 1929/30 r., sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o wniosku klubów poselskich w sprawie rękopisów ustawy o państwowym podatku dochodowym. Przed południem w Sejmie odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, skarbowej i administracyjnej.

## Dalsze obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 29 I (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, sprawozdawca generalny poseł *Byrka* omówił dodatkowo poszczególne artykuły ustawy skarbowej. Referent godzi się na powiększenie o jeden milion kredytów na zasiłki dla inwalidów. Co się tyczy dodatkowych kredytów, referent stwierdza zasadniczo, że niema wydatków bez zgody Sejmu i bez ustawy. W ustawodawstwie naszym jest jedna luka—w wypadku, gdy rząd wydał kwoty nieprzewidziane w ustawie, lub przekroczył przewidziane. Referent apeluje przeto do rządu, aby wypracowa-

wał prawo budżetowe, któreby kwestje bez dowolności w komentowaniu uregulowało.

Pos. *Chądziński* (NPR) zapowiada wniosek NPR. Ch. D. i K. Nar. o przyznanie urzędnikom państwowym dalszych 10% dodatku.

Pos. *Czapiński* PPS, odczytuje poprawkę w sprawie otwierania nowych kredytów która brzmi: „Wrazie klęski żywiołowej oraz konieczności nagłych wydatków, nieprzewidzianych w uchwałonej ustawie skarbowej, otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem, może nastąpić uchwałą Rady Ministrów na wniosek ministra Skarbu, przyczem równocześnie minister Skarbu zawiadamia o uchwałę prezesa N. I. K. oraz przesyła marszałkowi Sejmu uchwałę celem zatwierdzenia w drodze ustawodawczej“.

Pos. *Czapiński* (P. P. S) omawia sprawę funduszu dyspozycyjnego i zapowiada do ustawy skarbowej wniosek o podwyższenie dodatku dla urzędników o dalsze 10%. Co się tyczy kwestji przekroczeń budżetowych, to zaznacza, że w ustawie skarbowej mówi się o konieczności zatwierdzenia w drodze ustawodawczej, ale nie powiedziano, kiedy to zatwierdzenie ma nastąpić. Przeto poseł zapowiada odpowiedni wniosek. Wypowiada się dalej przeciwko szerokiemu stosowaniu *virement*.

Sprawozdawca generalny pos. *Byrka*, odpowiadając na zarzuty pos. *Czapińskiego*, zaznacza, że pierwszym warunkiem uniknięcia „przekroczeń“ jest taki stosunek ministra skarbu do ministrów innych resortów, aby żaden z nich nie mógł wdrożyć nawet akcji wstępnej, która by w konsekwencji pociągać mogła za sobą przekroczenie. Wreszcie referent nie godzi się na propozycję rozciągnięcia 10% dodatku na podatki majątkowe.

Pos. *Rataj* (Piast) sprzeciwia się wnioskowi pos. *Czapińskiego*, zgłaszając swój wniosek i domaga się skreślenia art. 11, zapowiadając, że bronić się będzie stanowczo przeciw wprowadzaniu obciążenia podatkowego z okazji ustawy skarbowej.

W dalszej dyskusji pos. *Chruści* (Kl. Ukr.) zgłasza poprawkę, ażeby podczas sesji sejmowej nie dopuszczano żadnych wyjątków w prawie budżetowym Sejmu, a tylko gdy Sejm nie jest zbrany.

W związku z poprawką w spra-

tabecznych. A ilu innych robotników warsztatowych zajęło obecnie w Niemczech odpowiedzialne stanowiska? Istonie, dziś niemiecki robotnik czuje w wyższym stopniu przywiązanie do swego kraju niż kiedykolwiek. I przeto jest właściwie wszystko powiedziane. „Partja, której nie brak odwagi żądać od narodu wielkich ofiar, koniecznych dla zachowania jego niezawisłości i wolności czyż została by znienawidzona i zginęłaby wskutek własnej nieudolności? Mimowoli przez analogię, przypomina mi się myśl, wypowiedziana przez słynnego profesora *Lwowskiego Leopolda Caro*: „Im silniejsza będzie Polska i im lepiej będzie się w niej czuł niepełski element, tem dalej będzie się on znajdował od myśli, szukającej ujścia zagranicą, tem łatwiej będzie on pracował dla dobra Polski, a tem samem dla swego własnego dobra“.

Niemiecki robotnik wie, że szczęście Niemiec jest jego szczęściem. Tu właśnie gnieździ się nowoniemiecka narodowa solidarność. *Dr. Grzegorz Wirszubiński.*

## Z OKNA REDAKCJI.

### Śmierć kwiatów.

Umarty moje kwiaty, — umarty z tęsknoty do słońca — geranium, pelargonja i fuksja różowo kwitnąca.

Nie mogły żyć już dłużej nie mogły ni jednej chwili teraz w doniczkach sterczą ich smutne, nieżywe badyki.

A tak czekały długo, czekały w udręce i męce do nieba wyciągały poźółkie gałgęk ręce.

Modliły się do słońca choćby o promyk mały, — słońce nie przyszło jednak — i dziś nad ranem skonały...

*Babowicz* bic.

wie 10% dodatku dla urzędników pos. *Holyński* (BB) nie uważa za możliwe pokrycie tego podatku z podniesienia podatku obrotowego.

Na posiedzeniu popołudniowym kilkakrotnie zabierał głos min. Skarbu *Czechowicz*, przestrzegając przed uchwaleniem budżetu deficytowego, który wyrwie najfatalniejsze wrażenie w kraju i zagranicą i oświadcza w imieniu rządu, że niema takiej siły, która by go zmusiła do wykonywania takiego budżetu.

### Sprawa rzekomych nadużyć w dyrekcji radomskiej.

Sejmowa komisja komunikacyjna obradowała dziś pod przewodnictwem pos. *Sobolewskiego* (BB) nad wnioskiem pos. *Kapelińskiego* i tow. w sprawie rzekomych nadużyć w w dyrekcji kolejowej radomskiej. Po dyskusji postanowiono żądać wyjaśnień od rządu. Wniosek posłów frakcji komunistycznej w kwestji przyznania dodatku dla robotników węzła warszawskiego odesłano do komisji budżetowej.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, 1918 11.XI 1928. Warszawa. Wydawnictwo miesięcznika „*Druga*“ str. 442 — VIII nr. (Skład główny „*Druga*“, Chmielna 88 m. 6).

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości wydawnictwo miesięcznika „*Druga*“ wystąpiło z szeroko zakrojona publikacją p. t. „Na froncie gospodarczym“ obejmującej syntetycznie ujęty całokształt zagadnień ekonomicznych Polski dzisiejszej. Na tom ten świadczący, jak poważna dokonywa się u nas praca w dziedzinie myśli społeczno-gospodarczej, składa się 36 rozpraw wybitnych naszych ekonomistów, biurokratów czynny udział w budowaniu zębów gospodarczych nowej Polski. Wszystkie te prace związane są wyraźnie zarysowana myślą przewodnią, tak, że wielka ta publikacja zbiorowa ma charakter szczegółowego programu gospodarczego.

Dlatego też książka ta przyczyni się z pewnością do dalszego pogłębienia naszej myśli gospodarczej i będzie niewątpliwie czytana z zaciekawieniem nie tylko przez fachowców i specjalistów, ale i przez szeroki ogół czytelników, wykazujących coraz silniejsze zainteresowanie zagadnieniami natury gospodarczej.

## „Myśl Karaimska“.

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem, a nawet pewną niecierpliwością, organ do niedawna wileńskich i trockich, a obecnie już w ogóle polskich Karaimów, „Myśl Karaimska“, wyszła z druku. Są to już IV i V zeszyty tego wydawnictwa, złączone w jeden, z datą 1.VI.28, wydane jednak dopiero we wrześniu r. ub., wskutek pewnego, niezależnego od Redakcji „M. K.“ opóźnienia. Z przyczyn natury „technicznej“ opóźniliśmy się z artykułem sprawozdawczym, który jednak, sądząc, nie stracił mimo to na aktualności, dzięki swojemu walorom omawianemu w nim piśmie, nie mającemu podobnego sobie w całej Rzplitej, a bardzo niewiele, w ogóle na świecie.

Organ niezmiernie ciekawej i mało znanej grupy etnicznej, pod każdym względem na zainteresowanie zasługującej, „Myśl Karaimska“ jest prawdziwą kopalnią wiadomości zarówno dla historyka, jak dla etnografa, filologa czy archeologa, że wspomnie tu tylko najbardziej zainteresowanych. Poza tem każdy inteligentny czytelnik znajdzie tam dla siebie materiał, niekiedy — rewelacyjny nawet; wpływa to zresztą ze wspomnianych już walorów tego wydawnictwa. Jego wysoki poziom, poważny ton oraz zaznaczone w tytule naukowość, nie osłabiają zainteresowania przeciętnej czytelnika nawet, dzięki atrakcyjności informacji, zawartych w tem czasopiśmie.

Pożytek z przeczytania go będzie tem większy, że naogół o karaimach jest dużo zupełnie błędnych mniemań czy wiadomości, w czem oprócz niesumienności niektórych zgłola niepowołanych „informatorów“ w rodzaju osławionego, niefortunnego Schummera, jest także i nieco złej woli o czem — dalej.

Najnowszy zeszyt „Myśli Karaimskiej“ jest pod znakiem obioru najwyższego dostojnika duchownego karaimskiego w Rzplitej. Poświęcone mu są pierwsze dwa artykuły: jeden („Witaj Pasterzku“), omawiający ten obiór w perspektywie czasu od r. 1910, t. j. odkad trocka diecezja karaimska jest pozbawiona hachana, aż do ostatniego momentu, z krótkim rysem losów społeczeństwa karaimskiego u nas, w tym okresie i geneza obioru jego, obecnego Zwierzchnika religijnego. Serdecznym powitaniem tegoż kończy się ten artykuł, którego autorem jest dr. *Zacharjasz Nowachowicz* z *Halicza*.

Następny poświęcony jest osobie nowego dostojnika, *J. E. Hachana Seraf Szapszała*, postaci bardzo wybitnej i szanowanej. Nie mogłoby społeczeństwo karaimskie znaleźć godniejszego kandydata na to stanowisko, tak wielkimi zaletami umysłu i serca cieszy się p. *Serafa Chan Szapszał*, którego już sam zewnętrzny wygląd budzi szacunek i zaufanie, a nawet sympatję, o czem autor niniejszego przekonał się osobiście w czasie uroczystości ingresu p. *Hachana* we wrześniu r. ub.

Uczony dużej miary, zajmował wybitne stanowisko w petersburskim świecie naukowym przed wojną jako wice-prezes tamtejszego T-wa Orientalistów i prezes I-sekcji tegoż T-wa, Orientalistyka bowiem była dziedziną, której się poświęcił, ukonczwszy w r. 1899 wydział języków wschodnich uniwersytetu petersburskiego, jako główny przedmiot, mając języki turecki i perski. Pierwszy z nich najbliższy jest karaimskiemu, którego naukowe badanie za główny cel sobie obrał p. *Szapszał*.

W tymże roku, gdy poselstwo perskie za pośrednictwem rosyjskiego M. S. Z. zwróciło się do uniwersytetu petersburskiego z prośbą o wydelegowanie jakiegoś profesora na nauczyciela dla perskiego następcy tronu, uniwersytet te misję powierzył p. *Szapszałowi*, już wówczas kandydatowi na profesora przy katedrze języka tureckiego.

Po dziewięcioletnim tam pobycie wraca do Petersburga i poświęca się pracy na polu naukowym.

W r. 1910 zostaje wybrany hachanem trockim, wybór ten jednak odrzuca, w skromności swej uważając się za zbyt młodego (miał lat 37 wtedy) do pełnienia tak wysokiej godności. Sprzeciwia się także postawieniu swojej kandydatury w ojcystym Krymie.

Dopiero w r. 1915 po dwukrotnym swoim wyborze na prośby delegatów wszystkich 19-tu gmin karaimskich na Krymie, przyjął tę god-

ność i sprawował ją z wielkim dla swego społeczeństwa pożytkiem do przewrotu bolszewickiego, po którym musiał emigrować z kraju do Konstancyj, gdzie mieszkał aż do niedawna.

Tyle o nowym metropolicie *Karaimów* ich oficjalny organ, o zresztą w znacznym przytaczamy skrócie. Odnosząc się zawsze z sympatją do społeczeństwa karaimskiego (na którą ono w zupełności zasługuje) cieszymy się, że na jego czele stanął duchowy przywódca tej miary.

Język „*Myśli Kar.*“ jest dwojaki. Artykuły o treści ogólnej, naukowej, kronikarskiej i t. p., pisane są po polsku, zaś część literacka po karaimsku. Do tej ostatniej oczywiście należy wiersz poety trockiego *Szema Firkowicza* p. t. „*Kyna*“ (Elegja), poświęcony bl. pamięci *Emanuelowi Koberkiemu*, zmarłemu 5.II.27 r. wielce dla społeczeństwa Karaimów polskich zasłużonej jednostce, wice-prezesa Wil. Okr. Izby Kontroli, prezosa Karaimskiej Gminy Wyznaniowej w Trokach. Śmierć jego jest dotkliwą dla tegoż społeczeństwa stratą, zawiędzła ona Zmarłemu wiele. Pamięć jego niezomordowanej pracowitości, energii, wielkiej szlachetności i dobroci na zawsze w umysłach współrodaków pozostanie. Stratę znaczną poniosła i Rzeczpospolita, której ubył dzielny i zany obywatel.

Ustępują z życia weterani pracy społecznej, w ślad ich wstępują nowe pokolenie; idą młodzi, zajmują

opróżnione w różnych dziedzinach tego życia placówki. Oto coraz to żywiej daje znać o sobie, tymczasem na lamach „*Myśli Karaimskiej*“ młody i zdolny uczonej, orientalista, p. *Ananjasz Zajackowski*. Należy do znanej i szanowanej, trockiej rodziny karaimskiej i już od kilku lat poświęca się badaniom ojczyznej mowy pod kierunkiem prof. T. Kowalskiego na Uniw. Jagiell. w Krakowie (tu mimochodem stwierdzamy, iż przydałaby się odpowiednia katedra na U. S. B.).

W omawianym zeszycie „*M. K.*“ są jego dwa artykuły; pierwszy, to rozprawa literacko-filologiczna o zbiorze poezji karaimskich, utalentowanego poety *S. Koberkiego*, wydanych w „*Irlar*“ (Pieśni), wydanych w r. 1904-y. Jest to dziś już rzadkość bibliograficzna, ze względu na swoją wieloraką wartość, godna przypomnienia i ściślejszej oceny. Ponadto utwory te są z natury rzeczy szerszymu ogółowi niedostępne, należy się więc podziękowanie p. *Zajackowskiemu*, że je w tym omówieniu i treściowo (przynajmniej w części) i formalnie uprzyjemnił także t. zw. laikom, tembardziej, że przez swoją znaczną i różnorodną osobliwość są bardzo godne poznania.

„*Karaimi* żyją na półwyspie Krymskim 2000 lat, Tatarzy zaś z górą 700“. Tak rozpoczyna następny artykuł p. *T. S. Lewi Babowicz*, Karaim z Krymu, współpracownik, korespondent „*Myśli Kar.*“. Daje on tu spokojną, rzeczową odprawę za-

rzutom autorów dwóch, wyszłych w Konstancyjopolu książek, pomawiających Karaimów krymskich o uciskanie tamtejszych Tatarów, wespół z Rosją. P. *Babowicz* wykazuje w sposób nader przekonujący całą bezpodstawność tych ataków, przytaczając mnóstwo ciekawych dowodów—faktów przeciwko nim. Wogóle cały artykuł roi się o zajmujących danych z przeszłości karaimskiej. Niektóre nas bezpośrednio obchodzą.

W r. 1398, W. Książę Litewski *Witold*, zawierając pokój z chanem, postawił za warunek odstąpienie mu kilkuset rodzin. Karaimów tych pochodzących z *Solchata* (obecnie *Stary Krym*) osiedlił *Witold* na ziemiach polsko-litewskich jako wzorowych rolników i ogrodników, a oni zorganizowali kolonie w miastach: *Troki*, *Luzk*, *Poniewież* i *Halicz*.

P. *Lewi-Babowicz* jest jak u nas w przypadku p. *A. Z.* informuje jednym z najlepszych znawców kultury muzulmańskiej, *hazanem* karaimskim w *Swestopolu*. Tembardziej zatem są jego słowa interesujące.

„*Din da sez*“ — taki jest tytuł artykułu w języku karaimskim, idącego bezpośrednio potem. Znaczący „*Religia i język*“. Autor jego p. „*Eszet*“ omawia w nim znaczenie tych dwóch czynników dla życia i kultury Karaimów.

Zarówno też jak i dwu po nim następujące wiersze p. *Zacharjasza Abrahamowicza* („*Tigendi jaz*“ — *Skończył się lato*) i p. *Sergjusza Rudkowskiego* („*Tergieninde*“) pisane są w narzecz halickim języ kaka-

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

## Stan gospodarczy, oświata i stosunki polityczne w powiecie święciańskim.

(Korespondencja specjalna „Kurjera Wileńskiego”).

### Stan gospodarczy.

Powiat święciański, posiadając dosyć nieprzyjaciełny położenie geograficzne i ostry klimat znajduje się—jeśli do tego jeszcze dodamy marną glebę—w ciężkich warunkach gospodarczych. Rolnictwo, postawione przeważnie na b. niskiej stopie kulturalnej, w słabym stopniu rozwija się—nie rokując widoków na przyszłość. Z tych względów konieczna jest wzmocniona akcja społeczeństwa oraz władz państwowych w kierunku niesienia rolnictwu szybkiej i wydajnej pomocy.

Chodzi tu o podniesienie kulturalne gospodarstw małych, skomasowanie ich oraz wskazanie korzyści racjonalnej gospodarki. Ażeby zachęcić wieśniaka do dobrej uprawy ziemi, potrzeba na to realnych dowodów, a dowody takie można mieć tylko przez racjonalne prowadzenie przynajmniej jednego gospodarstwa na gmin. Takie racjonalnie prowadzone gospodarstwo, z którego wieśniak mógłby brać przykład, może prowadzić, moim zdaniem, średnie i większe własności.

Ostatnio pod wpływem tendencji rządowych w celu podniesienia rolnictwa władze powiatowe, oraz działacze społeczni rozwinięły intensywną akcję w celu podniesienia stanu kulturalnego rolnictwa.

We wszystkich gminach naszego powiatu istnieją już kółka rolnicze, w których praca choć naogół leniwa, lecz stale posuwa się naprzód. Pożądanym jest zakładanie przy tych kółkach stacji rozplodowych inwentarza żywego, oraz wyposażenie kółek w takie narzędzia gospodarcze, jak tery, siewniki i t. d.

Kwestia poprawienia rasy koni, krów i świń jest zagadnieniem niezmiernie wagi. Bydło, konie i świnię, jakie hodują nasi wieśniacy, są skarlawiciele i nie przedstawiają prawie żadnej wartości, gdyż w przeciętnym stopniu nie pokrywają wieśniakowi kosztów ich utrzymania.

Gospodarstwa małe, obciążone podatkami nie są w stanie o własnych siłach wydzierać się z nędzy—a groźny ten stan pogłębiła klęska nieurodzaju w ostatnim roku. Już dzisiaj większa część drobnych rolników zaczyna kupować zboże na chleb, a co będzie wiosną?

Wypada jeszcze wspomnieć o nieznaczności zmierzowania bagn-

stych przestrzeni, które zajmują dość poważny odsetek gruntów— oraz o kwestii zapoatrzywania rolników przez kółka rolnicze w dobro wore nasiona i nawozy sztuczne na kredyt.

Te krótkie uwagi—wskazują, jak dużo jeszcze w tym zakresie pracy pozostaje do zainicjowania i wcielenia w życie.

### Oświata.

Mówiąc o stanie oświatowym, musimy rozpocząć od szkolnictwa powszechnego państwowego i prywatnego. W okresie niepodległości szkolnictwo powszechne w naszym powiecie dość pomyślnie się rozwija. Mam tu na myśli stopień organizacyjny, wychowawczo-pedagogiczny i poziom nauczania.

Nauczycielstwo powiatu święciańskiego na drodze zdobywania wiedzy fachowej i kwalifikacji zrobiło wielki wysiłek i dziś możemy powiedzieć, że typ niekwalifikowanego nauczyciela w naszym powiecie prawie że zniknął.

Władze szkolne, chcąc umożliwić mniejszości litewskiej zdobywanie wiedzy w jej ojczystym języku, postanowiły w tym celu wyszukić nauczyciela. Dzięki rządowym kursom języka litewskiego—znaczący odsetek nauczycielstwa język ten opracował do tego stopnia, że w kilkunastu szkołach rządowych—jest on wykładany, będąc traktowanym bardzo poważnie zarówno przez nauczyciela, jak i władze szkolne.

Postęp w kierunku podniesienia poziomu naukowego i wychowawczego w szkołach powszechnych jest całkiem widoczny i rokuje jak najlepsze nadzieje.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej praca również posunęła się naprzód. W bieżącym roku szkolnym na terenie powiatu mamy trzydzieści kilka czynnych i dobrze prosperujących kursów dla dorosłych.

Rozwinięciu akcji na szerszą skalę, stoi na przeszkodzie głównie brak środków finansowych. To, co jest, trzeba zawiązać ofiarnej pracy nauczyciela, który rozumiejąc interes ogółu i państwa, poświęca godzinny swego wycieczki dla dobra społecznego.

Marjan Święciecki.  
(D. c. n.)

## Walne zebranie członkiń Związku Pracy Społ. Kobiet.

W poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 18-ej w lokalu Z. O. W. w Wilnie odbyło się walne zebranie członkiń Związku Pracy Społecznej Kobiet m. Wilna przy licznej ułudzie. Obrady zgaiła i przewodniczyła na zebraniu p. Helena Proficowa wiceprzewodnicząca Związku. Przewodnicząca zakomunikowała, że w dniu 17 lutego r. b. odbędzie się doroczny Walny Zjazd delegatów prowincjonalnych kół Związku. Wówczas Zarząd przedłoży wyczerpujące sprawozdanie. Narazie podkreślić należy szybki rozwój organizacji, i w związku z tym rozwojem niezbędną potrzebę rewizji statutu. Możliwym byłoby również ewentualne połączenie się Związku Pracy Społecznej Kobiet, obejmującego województwo wileńskie i część nowogródzkiego, ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie. Połączenie takie jednak w obecnych warunkach nie byłoby wskazane ze względu na zbyt dużą centralizację związku warszawskiego i brak zrozumienia z jego strony potrzeb prowincji. W dyskusji nad tą sprawą oświetlił ją w sposób fachowy red. Franciszek Świdorski. Wynikiem dyskusji była powszechna opinia przeciwna połączeniu się ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie, o ile Związek ten nie przystosuje swego statutu do naszych potrzeb. W zasadzie stworzenie jednej wielkiej organizacji kobiecej mogłoby mieć duże znaczenie. Z kolei przystąpiono do dyskusji nad poprawkami do statutu Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie. Poprawki te w ostatecznej redakcji przedłożone będą walnemu zjazdowi do zatwierdzenia.

Następnie p. Jadwiga Małowicka poinformowała zebranie o pracach Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej Krajowej w Poznaniu. Komitet zbiera materiały, które mają ilustrować społeczność, zawodową, umysłową pracę kobiet na terenie województwa wileńskiego. Materiały te będą służyły do sporządzenia w Warszawie w Komitecie Wykonawczym odpowiednich statystyk i wykresów i wejdą w skład ogólnopolskich ekspozycji w tej dziedzinie na Wystawie Poznańskiej. Dzięki zabiegom i staraniom kobiet polskich powstanie na P. W. K. specjalny pawilon Pracy Kobiet, zbudowany według projektu architekta Hryniewieckiej-Piotrowskiej z funduszy zebranych drogą sprzedaży żetonów 1 i 10 złotych. W ostatniej chwili powstała też myśl wydania książki poświęconej specjalnie pracy kobiet na Wileńszczyźnie. Na czele Komitetu Redakcyjnego stanęła p. Helena Romer-Ochenkowska. Zebranie poleciło Zarządowi zorganizować wycieczkę kobiet z Wileńszczyzny na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W końcu dokonano wyborów delegatów Wileńskiego Koła na wspomniany wstępnie walny Zjazd. Wybrano p. p. Weronikę Łanicką, Janinę Fiedorową i doktorową Safarewiczową.

szerokiej publiczności od uczęszczania do teatru, chaotyczność programu, składającego się przeważnie ze sztuk małowartościowych, przy tem niezmiernie słaba reżyserja, konkurencja świetnie prowadzonego Teatru Garnizonowego—oto istotne przyczyny sytuacji, w jakiej się znalazł grodzieński teatr miejski.

P. Jaroszyński usiłował wymóc z Rady Miejskiej podwyższenie subsydjum z 5.000 na 9.000 złotych miesięcznie. Rada Miejska odmówiła. Słusznie. Nie wolno wyrzucać funduszy, tworzonych znoją ręką podatników, na niefortunne przedsięwzięcie pod szumną nazwą „Teatr Miejski” Jaroszyński—Skąpski. Trzeba szukać innych dróg wyjścia.

**KRONIKA ŚWIECIAŃSKA.**

— Fundusz na założenie spółdzielni lnarskiej. Gmina hoduciska w budżecie na rok 1929—30 uchwaliła 2.500 zł. na założenie spółdzielni lnarskiej.

Na ile ta sprawa jest aktualna świadczy protest Związku Kupców Żydowskich, którzy złożyli podanie o skreślenie tej sumy z budżetu gminy, tembardziej, że sprawami budżetu gminnego nigdy dotychczas nie interesowali się. Widocznie pp. kupcy uprzytomnili sobie, że zerwanie na rolniku może się skończyć i że dotychczasowe dochody kupców przejdą do kieszeni rolnika.

Trzeba wiedzieć, że Hoduciszki są ośrodkiem handlu lnem, do którego ciągną następujące miejscowości: Postawy, Komaje, Mielegany, Twercz, Widze i Koziany.

Po stworzeniu spółdzielni, handel lnem zostanie nareszcie uporządkowany i przyczyni się do dobrobytu rolników wymienionych miejscowości.

Oby jaknajprędzej się to stało! Miejscowy.

**JAN BUŁHAR**  
ARTYSTA - FOTOGRAF  
Jagiellońska 9, telefon 938, przyjmuje od godz. 9—6

# KRONIKA

Sroda 30 stycznia  
Dziś: Martyny P. M.  
Jutro: Piotr Nalasko  
Wschód słońca—g. 7 m. 4.  
Zachód — g. 15 m. 58.

### METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28 b. m. Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia — 6° C., Opady w milimetrach 1.9. Wiatr przeważający południowo-wschodni.

Uwagi: Pochmurno. Minimum — 7° C., maximum — 5° C.  
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

### URZĘDOWA

— Przyjeżdża p. Wojewody. Wczoraj p. wojewoda odbył konferencję z prezesem Okr. Izby Kontroli Państwowej p. Pietraszewskim, mjr. Fieldorfem w sprawach ośrodka W. F. i P. W. Poza tem złożył p. wojewodzie wizytę prezes Dyr. Kolejowej p. Staszewski i p. Laguna, którzy zaprosili p. wojewodę na „czarną kawę” kolejarzy, która odbędzie się 2 lutego w hotelu „St. Georges”.

— Konferencja p. wojewody z prezesem Sądu Apelacyjnego. Wczoraj p. wojewoda Raczkiewicz odbył dłuższą konferencję w sprawach służbowych z prezesem Sądu Apelacyjnego p. Bochwicem.

### OSOBISTE

— Prezes Banku Polskiego w Wilnie. Wczoraj bawił w Wilnie Prezes Banku Polskiego p. Stan. Karpiński, który odwiedził tuższej Oddział Banku Polskiego, którego dotąd nie znał. P. prezes Karpiński interesował się wielce działalnością Oddziału, poznał jego pracowników i nawiązał kontakt z członkami Komitetu Dyskutowego przy Oddziale. W południe p. Karpiński wraz z dyrektorem Błażasem złożyli wizytę p. wojewodzie.

Następnie p. wojewoda rewizytował p. Karpińskiego.

Wczorajem p. Karpiński opuścił Wilno, (x).

### MIEJSKA

— Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej. W piątek 31 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym między innymi sprawa podziału subsydjów pomiędzy szkolnictwo zawodowe.

— Stan chorób zakaźnych. W tygodniu ubiegłym Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna 49 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na wiotnicę — 16; błonicę — 1; ospę wietrzną — 2; różę — 2; kszusiec — 9; jaglicę — 9; drętvicę karku — 1 i grypę — 10.

— Rozszerzenie przytułku dla starców. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, prowadzące przytułek dla starców przy ul. Turgielskiej 12 zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć wydatnie lokal, powiększając ilość miejsc o 25 osób.

### SAMORZĄDOWA

— Preliminarz budżetowy Sejmiku wileńskiego trockiego na rok 1929/30. Preliminarz budżetowy Sejmiku wileńsko-trockiego na rok 1929/30 został już ostatecznie opracowany. Po stronie wydatków przewidywany wynosi on 704.565 zł., z czego na poszczególne oddziały przypadają cyfry następujące: administracja ogólna — 9.997 zł.; utrzymanie domu sejmikowego — 5.812 zł.; spłata długu — 26.000 zł.; drogi i place publiczne — 264.075 zł.; oświata — 7.700 zł.; zasiłki dla instytucji kulturalno-oświatowych — 1.400 zł.; zdrowie publiczne — 87.102 zł.; opieka społeczna — 44.900 zł.; popieranie rolnictwa — 122.927 zł.; popieranie przemysłu i handlu — 6.530 zł.; bezpieczeństwo publiczne — 21.287 zł.; świadczenia na rzecz innych związków komunalnych — 6.000 zł.; wydatki różne — 11.850 zł.

Dział wydatków nadzwyczajnych wyraża się cyfrą 338.000 zł., w tem na budowę szpitala — Landwarów — 275.000 zł.; udział w kosztach budowy szpitala psychiatrycznego w Kojranach — 27.000 zł.

Dochody zwyczajne: majątek komunalny — 189.465 zł.; przedsiębiorstwa komunalne — 8.533 zł.; subwencje i dotacje — 17.732 zł.; opłaty administracyjne — 900 zł.; opłaty za korzystanie z urzędów i zakładów dobra publicznego — 59.875 zł.; udział w podatkach państwowych — 27.000 zł.; dodatki do państwowych podatków — 256.853 zł.; podatki samoistne — 285.961 zł.

Dział dochodów nadzwyczajnych sprowadza się do cyfry 338.000 zł.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— Los podwójnych ojców. Każda najmniej świadoma stosunków życiowych jednostka płci brzydkiej a stanu swobodnego, wie, jak ciężki jest los wszystkich mężów w ogóle. Ale najcięższy bodaj jest los tych mężów swoich żon, którzy są za-

razem ojcami Akademickiego Klubu Włóczęgów. Ojcostwo klubu wpada w ciągłe kolizje z ojcostwem rodziny. I tu ciągnie i tam trzymaminią z głębokim westchnieniem. Chciałaby dusza do raju: nęca śnieżne przestrzenie zima, pola tchnące wiosennym zapachem świeżo żaranej ziemi, zapach dojrziałych zbóż w lecie, a w jesień poetyczny szelest opadających liści. Nęca znane oblicza włóczęgów — wyjadaczy kapuśniaku ze wszystkich okolicznych siedzib wiejskich. Ale obowiązek rodziny, troska życiowa przyćmiewa się do koinerza paltota i nie puszcza ani krokiem za próg domu. Konflikt ten rozszepia i łamie duże tych ojców — włóczęgów, których tryb życia przykuł mocno do jednego miejsca. Jedyny ich dzień wytchnienia i spokoju to pierwszy luty. Tego dnia jedynie mogą pogodzić swe włóczęgostwo ze swoim życiem osiadło-rodzinnym, pakując się wraz z całą rodziną na wielki bal włóczęgów. To też każdy z nich skwapliwie czeka tego nieznównanego momentu w życiu i wracając nad ranem do domu, wdycha, że oto znów zacznie się konflikt między ojcostwem włóczęgowskim a ojcostwem rodzinnym.

### ROBESPIERRE.

— Czwartek akademicki. Dziś w „Ognisku” o godz. 20 min. 15 rozpoczniemy rozmowę na aktualne tematy: o obecnym stanie „rzeczpospolitej akademickiej w Wilnie”, o „ludziach dobrej woli” i o X Sesji Rady Nacz. „Odrodzenia”, która niedawno odbyła się w Wilnie, jako o jednym z wyrazów ogólnych dążeń do reform.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wil. Koło Bibliotekarzy Polskich. 1 lutego 1929 r. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej 59 zebranie członków z odczytem: p. Włodzimierza Piotrowicza p. t.: „Teoretyczne zasady wypożyczania”. Wprowadzeni goście mile widziani.

### KARNAWAŁOWA

— Doroczny Bal Wojewódzki, który się odbędzie dnia 1-go lutego w głównych Salonach Pałacu P. Wojewody, wywołał jak co roku żywe zainteresowanie wśród sfer społecznych i towarzyskich naszego miasta i województwa. Tradycja Balu ustaliła już, że łączy on pożyteczny cel społeczny—wsparcie materialne Zakładów Opieki nad Dziećmi — z żywą i estetyczną zabawą taneczną i towarzyską.

Pomysłową dekorację stylową Salonów zaprojektował inż. arch. W. Małkowski. Dekoracje z żywych kwiatów i zieleni uzupełniają całość artystycznej oprawy Balu.

Tańce będą odbywały się w dwóch jednocześnie Salach: — w Białej zaproszeni w liczbie 9 pp. wodzireje prowadzić będą tańce tradycyjne, według ustalonego w karnecikach pomysłu prof. F. Ruszczyca porządku, oraz w ostatniej sali Pałacu, gdzie współcześnie znajdzie swój wyraz w dekoracjach i w tańcach. Salony środkowe Pałacu przeznaczone zostały na rozmowy, wypoczynek, bufet i t. d.

Początek Balu wyznaczony został na godzinę 10 wieczór; punktualnie zaś o godz. 11 wieczór rozpocznie się polonez. Do tańców przystąpią trzy orkiestry: dęta i smyczkowa 6 p. p. Leg. oraz jazz-band.

Panie przy wejściu na Bal otrzymują karneciki z wiązkami żywych kwiatów. Dla wygody Pańczyni będą dwa fryzjerzy w ciągu całego Balu.

Pozostałe bilety nabywać można w Urzędzie Wojewódzkim pokój № 40 codziennie od 11 do 2 w południe (tel 812).

— Maskarada Harcerska odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lutego b. r. w sali gimn. im. A. Mickiewicza. Druhny, Druhów, Przyjaciół i Sympatyków Harcerstwa proszą o przybycie na „Maskaradę” Czarna Trzynastka Wil. Drużyna Harcerska. Dobry Humor konieczny. Obowiązują stroje i kostjumy „com miot — tom wdzioł”. Początek „Maskarady” o godz. 17 (5 p. p.). W czasie „Maskarady” zostanie przeprowadzony konkurs w celu wybrania najładniejszej harcerki i najbrzydszego harcerza drużyn wileńskich. Szyjeje kostjumy i przybywajcie licznie. Wstęp 1 zł. dla wszystkich gości bez względu na płeć i wiek.

— Doroczna Reduta Artystów Teatru Polskiego. Dowiadujemy się, że protektorat nad tą bezwzględnie najważniejszą zabawą Karnawałową, objął Pan Wojewoda Władysław Raczkiewicz. Komitet przystąpił już do rozsyłania zaproszeń. Jak wiadomo Reduta Artystyczna odbędzie się dnia 7-go lutego, t. zn. w Tłusty Czwartek w salonach Kasyna Garcizono-

wego.

— Doroczny Bal Pocztowy. W dniu 2-go lutego 1929 r. w sali b. Apollo ul. Dąbrowskiego 5 odbędzie się Doroczny Bal Pocztowy pod protektoratem prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. inż. J. Żółtowskiego.

Zaproszenie otrzymać można u pp. gospodyni i gorpodarzy. Początek Balu o godz. 22. Do tańców będą przystępowały 2 orkiestry.

— Doroczny Bal Korpusu Podoficerów D. O. War. Wilno odbędzie się w dniu 1.11 r. b. w salonach Klubu Kolejowców przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

Zaproszenia otrzymać można w Komitecie Zabawowym Podoficerów przy D. O. War. Wilno.

### RÓŻNE

— Medale dla urzędników skarbowych. Minister Skarbu upoważnił prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej do przyznania prawa do medalu 10-lecia odzyskania Niepodległości Urzędnikom Skarbowym Okręgu Wileńskiego.

## TEATR I MUZYKA.

### REDUTA (na Pohulanie).

— Dziś i jutro świetna komedia A. Sienkiewicza — „Murzyn warszawski” z Stefanem Jaraczem w postaci Hermańskiego. Są to ostatnie przedstawienia tej komedii.

— W piątek, dnia 1 lutego premiera głosnej sztuki J. Benavente p. t. „Kraj interesów”. Do sztuki tej przygotowali pracownicy Reduty nowe, bogate ubiory, ściśle według historycznych wzorów „commedi dell'arte” — oraz nowe dekoracje, imitujące prymitywizację sceny starego teatru, zaprojektowane przez dyr. Trzczińskiego, a wykonane przez art. mał. H. Zwolińskiego. Ilustracje muzyczne dobrać inscenizator z mało znanych, młodzieńczych oper Mozarta — „Zaide” i „La finta giardiniera”.

### TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występy Karela Adwentowicza. Dziś premierę wczorajszej komedii „Ojca” — Strindberga, w którym Karol Adwentowicz tworzy niezapomnianą kreację.

— Premiera „Żywa trup” — Teletaja. W piątek po raz pierwszy rozgłosna sztuka Lwa Tołstojaja „Żywa trup” z Karolem Adwentowiczem w roli Fiedl Protasowa.

— „Hamlet” dla młodzieży. W sobotę o g. 4-ej p. p. i w niedzielę również o g. 4-ej pp. gran będzie „Hamlet” z Karolem Adwentowiczem.

Ceny na te widowiska zniżone do polowy.

### Wileński Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulanie.

W poniedziałek dnia 4-go lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się niezwykle interesujący i jedyny w swoim rodzaju koncert kameralny Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie.

W programie utworu XVII i XVIII stulecia w szczególności usłyszymy wokalne utwory Mikołaja Gomółki, Szamozulskiego, Pekiela, Palestriny, Orlanda di Lassa, G. Gabriellego oraz instrumentalne Szarzyńskiego, Erlabcha i Stamitzia. W niezwykłym tym koncercie biorą udział, Chór Stowarzyszenia pod dyr. B. Rutkowskiego, Zespół „Trio Sonata” oraz doskonała śpiewaczka M. Modrakowska.

Koncert ten będzie problemem muzycznej kameralny. Bilety po najniższych cenach są do nabycia w biurze „Orbis” ul. Mickiewicza 11.

## RADJO.

### PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr.

ŚRODA, dn. 30 stycznia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Transmisja z Warszawy. „Rudycja dla dzieci”. 13.10 — 13.35. Transmisja z Warszawy. Znaczenie i zadanie akcji misyjnej” odczyt 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego. chwilka literacka i repertuar teatrów ikin. 16.20 — 17.00. Komunikat Zw. Młod. Polskiej, 16.35 — 17.00. Muzyka z płyt gramofon. 17.00 — 17.55. Audycja literacka. „Wierna rzeka” w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny okr. Polsk. 18.50 — 19.10. Odczytanie programu na czwartek i komunikaty. 19.10 — 19.35. Transmisja z Warszawy. „Góry nasze na szczyt zimowej” odczyt. 19.35 — 9.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.56 — 20.00. Transmisja sygnalu czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25. Kwadrans akademicki. 20.30 — 22.00. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. Koncert. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policjanci, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

## Na wileńskim bruku.

— Zasypany ziemią. Wczoraj w południe podczas robót ziemnych przy budowie domu miejskiego na Pióromencie usunęła się ziemia, która zasypała robotnika Augusta Marchewko 1. 44. Zasypanego, natychmiast odkopano i po udzieleniu pierwszej pomocy ze złamaną nogą odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Nagły zgon. Zmarł nagłe Marjan Norek (Wieżniarnia 10). Przyczyna zgonu nieustalona.

— Zgnęba bez wieści. W dniu 28 b. m. zaginęła Marja Słomińska (Nowogródzka 4) l. 30. Policja poszukuje zaginioną.

— Aresztowanie przemytnika. W mieszkaniu znanego przemytnika Paleckiego (Kwaszelna 15) aresztowano Michała Klima, który dla niewiadomych celów przybył nielegalnie z Litwy Kowieńskie.

— Bójka na noże. Podczas bójki koło Hal Miejskich ażeznani sprawcy porażeni nożem Stanisława Wilczyńskiego (Raduńska 28) Rannego umieszczono w szpitalu żydowskim.

— Z powodu ciężkich warunków materialnych usiłowała pozabawić się życia przez wypicie esencji otcowej 14-letnia uczennica Rocha Botwink (Subocz 2) Zatrutą ulokowano w szpitalu żydowskim.

— Zderzenie taksówki z dorożką. Na ul. Mickiewicza koło domu Nr. 54 taksówka Nr. 14144, kierowana przez szofera Welcela, wpada na dorożkę Nr. 212 powożoną przez Kondratowicza Józefa. W skutek zderzenia koń Kondratowicza został zabity. Szofer został zatrzymany.

## KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Plaga wilków. W związku z szerzącą się coraz bardziej plagą wilków, z różnych stron województwa nadchodzą wiadomości o niebywałym wprost rozruchaleni tych bestyj. Wiadomości te są przerażające tembardziej, że chodzące całymi stadami wilki nietylko że robią ogromne spustoszenia wśród inwentarza, ale, napadając nawet na osiedla, powodują niebezpieczeństwo dla życia samej ludności.

Poniżej zamieszczamy jedną z takich wiadomości, nadesłaną nam przez naszego stałego czytelnika z Czarnego Boru.

„W „Kurjerze Wileńskim” z dn. 4 b. m. ukazała się wzmianka o pladze wilków, grasujących w gminie rudzkiej. Otóż niestety nietylko gmina rudzka jest tem niebezpieczeństwem dotknięta. Pojawiają się oni i u nas i to ogromnymi nieraz stadami, przyczem są tak rozruch-

raimskiego, różniąc się nieco od mowy Karaimów trockich. Ta ostatnia ma być czystsza, bardziej rdzenna z punktu widzenia filologicznego.

Na marginesie studjum Balabana „Karaii w Polsce—jest to drugi z wspomnianych, artykuł p. Zajączkowskiego w tym zeszycie. Drugi zarazem odprawa na zarzuty pod adresem Karaimów, tylko znacznie od poprzedniej ostrzejsza. Ale też te „zarzuty” to już oszczerstwa.

P. Majer Balaban, skądinąd b. zasłużony badacz historii żydów w Polsce, zabrał się niedawno do badania przeszłości Karaimów, samowładnie i bezpodstawnie na rzecz żydowskości ich anektując, oraz traktując z dziwną u „naukowca”, wyraźnie nieprzyjazną, a nawet wrogą tendencją. Praca jego (wspomniane wyżej studjum) poza mnóstwem błędów (choćby uparte używanie nazwy „Karaita” zam. „Karaim”, jedynie właściwej) obfituje w wyraźne fałszywe historyczne, nacechowane równie wyraźnie, wspomnianą na początku niniejszego artykułu złą wola, widoczną także w tendencyjnym przekręcaniu cytów z innych autorów, na ten sam temat napisanych dzieł. Ta zła wola wyraża się tu tak oczywista, że chociaż zdumiewający jest taki brak obiektywizmu, bezstronności u historyka, to nie mniej inne tłumaczenie jest nieprawdopodobne. Dalej, z tendencyjnością ową połączone jest duża ignorancja, w kwestjach filologicznych zwłaszcza. Występuje to w pracy p. Balabana,

walone, że nawet o zmroku porywają z podwórzy psów.

Wychylenie się w nocy chociażby o kilka kroków poza dom jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla życia, czego dowodem są liczne ślady, widoczne każdego ranka tuż koło budowl”.

Josef Iwanowski.

## KRONIKA GRODZIENSKA.

— Teatr Miejski. Jak było do przewidzenia, Teatr Miejski pod dyrekcją, przepraszam, w dzierżawie p. Jaroszyńskiego przy „reżyserji” p. Skąpskiego musi kuleć. Obecnie prowadzi się gospodarkę rabunkową, która doprowadza do takich anomalij jak strajk personelu technicznego niemal na 5 minut przed rozpoczęciem przedstawienia. Powodem strajku było nie regularne wypłacanie należności personelowi technicznemu. Sytuacja teatru zdaje się być krytyczną. Boykot ze strony miejscowej prasy, wstrzeźliwość

tam gdzie on nieostrożnie stara się zdefiniować język karaimski. Podobne nieorientowanie się w tych kwestjach

